

# Sprzedać wszystko

**M**ysłąc o minionych siedemdziesięciu latach, o tych, którzy poświęcili tak wiele sił, czasu, zdrowia i życia, by zakładać i budować naszą społeczność, chciałbym móc ich dzisiaj zapytać, czy było warto? Czy to rzeczywiście jest takie cenne? Czy może omyłkowo nadaliśmy Kościołowi zbyt duże znaczenie? Co usłyszelibyśmy od nich w odpowiedzi na te pytania? Niestety, nie możemy zapytać, bo już ich nie ma z nami. Poszukajmy zatem odpowiedzi w Ewangelii i wsłuchajmy się w słowa naszego Pana, Pana Kościoła – Jezusa Chrystusa, który jest Głową Kościoła.

Ewangelista Mateusz zapisał dwie krótkie, dość podobne, przypowieści Jezusa: „Królestwo Niebios przypomina skarb ukryty w roli. Człowiek, który go znalazł, ukrył go, odszedł ucieszony, sprzedał wszystko, co posiadał, i nabył tę rolę. Królestwo Niebios przypomina również kupca poszukującego pięknych pereł. Gdy znalazł tę jedną, niezwykle cenną, odszedł, sprzedał wszystko, co miał, i nabył ją” (Mt 13:44-46).

Skarb w roli człowiek odkrywa przypadkiem. Jest on dla niego tak cenny i ważny, że za wszystko, co ma, postanawia nabyć tę ziemię. Niektórzy, czytając tę przypowieść, mają wątpliwości co do uczciwości znalazcy. Znalazł bowiem skarb, należący zapewne do kogoś innego, i nie zawiadamiając nikogo, ukrył go, a potem kupił grunt. Czy Jezus nie popiera tu kombinowania? Czy to wypada, żeby tak nauczał Jezus? Nic bardziej mylnego. W czasach Jezusa zakopywanie cennych rzeczy było powszechną praktyką. Czasy były niespokojne i w ten sposób chroniono dobytek. Prawo regulowało takie sprawy jasno: Zakopana rzecz musiała być oznaczona, do kogo należy, a skarb odkopany – jeśli nie był oznaczony – należał do znalazcy. Zatem znalazca z tej przypowieści okazał się nadzwyczaj uczciwy, bo – chociaż mógł po prostu zabrać ten skarb – kupić ziemię, gdzie skarb był zakopany, choć musiał sprzedać wszystko, co posiadał.

W tej drugiej przypowieści czytamy o poszukiwaczu pereł. W czasach Jezusa perły były dobrą lokatą. A tu

trafia się perła niezwykle cenna, więc kupuje ją, by kiedyś być może odsprzedać ją z zyskiem. Pozbywa się wszystkiego, co ma najcenniejsze, aby zdobyć ten najcenniejszy skarb w postaci perły. Ta perła dla niego ma wartość większą niż wszystko, co ma.

Te przypowieści to głos Jezusa w odwiecznej dyskusji: Co w życiu jest najcenniejsze? Każdego to dotyczy, bo wszyscy swoje życie układamy zgodnie z tym, co dla siebie uznaliśmy za najważniejsze – skarb, dla którego jesteśmy pozostawić wszystko. Wypowiedź Jezusa, choć w formie przypowieści, brzmi klarownie i jednoznacznie: Nic nie jest w życiu cenniejsze niż Boże Królestwo.



foto: N. Hurty

Królestwo Niebios, Królestwo Boże to jeden z głównych tematów nauczania Jezusa w czasie Jego publicznej działalności na ziemi. Czym ono jest? Mówiąc najprościej, to panowanie Chrystusa w życiu Jego naśladowców. To nie jakiś obszar geograficzny, wyznaczony przez granice. Królestwo Niebios jest wszędzie tam, gdzie żyją prawdziwi naśladowcy Chrystusa, kierujący się zasadami tego Królestwa. W tym królestwie konstytucją jest Pismo Święte, Boża prawda zapisana na jego kartach. To królestwo, które w niewidzialny sposób wkracza w życie ludzi, a potem staje się widzialne w ich życiu, bo przemienia



fat. N. Hurty

ich, a oni zmieniają rzeczywistość wokół. To jest Królestwo, które się powiększa wraz z przybywaniem naśladowców Chrystusa. To jest Królestwo, które się wzmacnia, gdy pogłębia się wiara i podobieństwo do Chrystusa w życiu naśladowców.

Jezus stwierdza, że Jego panowanie w życiu człowieka to najcenniejsze, co może się nam przydarzyć. Nie ma nic cenniejszego ponad to, co On proponuje. Dlatego warto zostawić wszystko, warto zrezygnować ze wszystkiego, warto poświęcić wszystko, żeby zdobyć to, co On oferuje. Jeśli w naszym życiu, nawet wypełnionym dobrymi dziełami, Królestwo Niebios nie jest na pierwszym miejscu, to – Jego zdaniem – rozmiłujemy się z tym, co jest najcenniejsze. Perła jest jedynym klejnotem, którego człowiek nie jest w stanie udoskonalić. Inne klejnoty można szlifować, obrabiać, ale perła sama w sobie jest doskonała. Trzeba ją tylko odnaleźć. I taką naturę ma Królestwo Niebios. Jest doskonałe w swojej naturze. I chociaż wkracza w życie niedoskonałych ludzi, to doskonały Bóg sprawia, że Jego Królestwo wygląda i funkcjonuje inaczej niż ten świat. To jest Królestwo, do którego człowiek nie jest w stanie nic dołożyć od siebie. Ono jest niezniszczalne, a Kościół, w tym nasz zbor przy Puławskiej, jest częścią tego Królestwa Niebios.

Co w tym Królestwie jest tak cennego, że warto poświęcić wszystko, aby je zdobyć? Co wyznacza wartość tej perły? Jedni mówią, że zbawienie, inni – że wszystko to, co Pan Bóg przynosi do naszego życia: więź z Nim, modlitwa, nowe relacje rodzinne i z innymi ludźmi. Jeszcze inni, że ten skarb to obecność i działanie Ducha Świętego, autorytet i moc Bożego Słowa, bliskość z Bogiem, wybaczone grzechy, czyste sumienie, wiara, nadzieja, miłość, pokój, wolność, poczucie sensu i spełnienia w życiu. A niektórzy – tak, jak Ojcowie Kościoła – twierdzą wprost: Tym skarbem jest Chrystus i Jego obecność w naszym życiu!

Tą przypowieścią Jezus ucina tę naszą dyskusję, oznajmiając, że w życiu najcenniejsze jest Jego Królestwo. Mówi też o związanych z tym kosztach. Nie chodzi o cenę zbawienia, bo za nie, nie jesteśmy w stanie zapłacić, ono jest darem łaski. Te koszty to porzucenie wszystkiego, co wydaje nam się cenne, na rzecz tego, co najcenniejsze – Królestwa Niebios. To jest cena naśladowania Chrystusa na co dzień. Jezus nigdy nie ukrywał, jaki jest koszt codziennego stawiania Boga na pierwszym miejscu w każdym aspekcie życia – to często boli, bywa niewygodne i niełatwe. Ale to, co On proponuje, warto jest zapłacenia każdej ceny. Bardzo jasno mówi nie tylko o cenie, ale także o radości. Człowiek, który znalazł skarb, był uradowany, mimo że musiał sprzedać wszystko. Nie żałował poniesionych kosztów, bo otrzymał wartość znacznie większą.

W 1950 roku przywódcy Kościoła w Polsce, także naszego zboru na Puławskiej w Warszawie, zostali aresztowani. Jerzy Sacewicz, pierwszy pastor naszego zboru, był w więzieniu ponad trzy lata. Wspominając ten czas, zapisał m.in.: *Pewnej nocy, a właściwie nad ranem, do naszej celi przez szparę pod drzwiami zaczął wsączać się dym. Poczuliśmy swąd spalenizny. Gdy rozbudziliśmy się na dobre, usłyszeliśmy głośny łomot na korytarzu, coś jakby odgłosy szarpaniny, a nawet głośne rozmowy. Okazało się, że więzień z celi z naprzeciwka podpalił siennik ze słomy i usiłował spalić się żywcem, ale służba więzienna nie dopuściła do samospalenia się więźnia. Wyrwano go szybko z płomieni, pożar ugaszono, a jego, silnie poparzonego, na noszach wywleczono na zewnątrz. Usłyszeliśmy warkot motoru samochodowego, a do naszej celi zaczęła spływać woda z korytarza.*

*Leżąc na swoim poście, długo myślałem o losie i cierpieniach tego desperata. Widocznie zbyt mocno znęcano się nad nim w śledztwie, lub może były inne powody, że odważył się targnąć na własne życie.*

Wybrał niefortunny sposób. A może chciał przez to zamaniestować, że już dłużej nie wytrzyma życia w tym podziemiu? Bóg jedynie wie, co było powodem tego czynu. Przypomniałem sobie wówczas końcowe słowa śpiewanej w naszym Kościele pieśni: „Gdy chmury zwątpienia zawisną na tobie, a rozpacz i boleść rozpiera ci pierś, ty spójrz na Chrystusa, On powstał już z grobu. On wszystko zwyciężył, więc patrz Nań i wierz”.

Nucąc tę pieśń w mojej duszy, oczy wiary skierowałem na Chrystusa w cierniowej koronie, a potem na tegoż samego Chrystusa w aureoli Jego zmartwychwstania i błogość napęłniła me serce. Zapomniałem, że jestem w lochu więziennym, w oddaleniu od bliskich i zasnąłem<sup>1</sup>.

Czytając wcześniejsze opisy przesłuchań, nietrudno się dziwić, że ktoś targa się na swoje życie. Bardziej zaskakujący jest chyba „błogi sen” w takich warunkach. Kiedy Królestwo Niebios jest największym skarbem, nawet w takich sytuacjach można doświadczać Bożego ukojenia.

Z cytowanych przypowieści wynika, że niektórzy odkrywają ten skarb przypadkowo (na roli), inni poszukując celowo (perła). Nie ma znaczenia, jak go znajdujemy. Liczy się to, że Królestwo Boże – dzięki łasce Bożej – możemy odnaleźć. Nieważne jak szukamy, ważne że je znajdujemy i odkrywamy jego wartość.

Czy odkryliśmy w swoim życiu, że Królestwo Niebios jest najcenniejsze? Wbrew pozorom, to wcale nie takie łatwe pytanie. Zmaga się z nim dzisiaj wielu ludzi. A może jest tak, że znaleźliśmy ten najcenniejszy skarb, co bardzo nas ucieszyło, ale szybko go zakopaliśmy i zapominamy, co posiadamy. Takiej przypowieści nie ma w Ewangelii, ale każdy z nas mógłby ją opowiedzieć. Mamy przecież w życiu tak wiele sytuacji, gdy ten najcenniejszy skarb jest przez nas zaniedbywany. Nie wystarczy jedynie twierdzić, że Królestwo Niebios jest

dla nas najcenniejsze. Trzeba na co dzień żyć dla tego Królestwa. Ile w naszym życiu poświęcenia, ile oddania dla Chrystusa i Jego Królestwa, Jego Kościoła? Królestwo Niebios znaczy dla nas tyle, ile jesteśmy w stanie mu poświęcić. Jest warto tyle, ile jesteśmy gotowi zapłacić za to, by się rozwijało. Jak cenne jest dla nas to Królestwo, można ocenić po tym, ile radości, pocieszenia, pokrzepienia Jezus wnosi w nasze życie.

Kiedy opadną już emocje, kurz świętowania siedemdziesiątej rocznicy naszej Społeczności, kiedy przyjdą wyzwania codzienności, wyzwania budowania naszych rodzin, naszego życia, budowania naszej wspólnoty na Puławskiej i nowej lokalizacji na Ursynowie, kiedy po prostu każdego dnia trzeba będzie żyć i naśladować Chrystusa, niech najważniejsze będzie Królestwo Niebios. Najcenniejszy skarb, jaki możemy odnaleźć. Najpiękniejsza perła, jaką możemy nabyć. Królestwo niezniszczalne, Królestwo nieprzemijające, które od czasów przyścia Jezusa jest odkrywane przez kolejne i kolejne pokolenia, także przez tych, którzy budują Kościół na Puławskiej 114 w Warszawie. Bądźmy tymi, którzy Królestwo Boże odkrywają i pomagają innym je odkrywać.

**ZBIGNIEW TARKOWSKI**  
Pastor Przełożony

Opracowanie N.H. na podstawie kazania na nabożeństwie dziękczynnym z okazji 70-lecia Społeczności Chrześcijańskiej „Puławska” w Warszawie, 17 czerwca 2018 r.



foto: N. Hurty

1. Jerzy Sacewicz, „Notatki powięzienne”, [http://slowoizycie.pl/wybrane/92\\_3-4\\_not.html](http://slowoizycie.pl/wybrane/92_3-4_not.html)

## CHRZEŚCIJAŃSKI INSTYTUT BIBLIJNY W WARSZAWIE

prowadzi nabór na:

### MAGISTERSKIE STUDIA BIBLIJNE

Studia MSB umożliwiają:

- studiowanie w systemie zaocznym wg własnego programu
- nabycie praktycznej wiedzy na wysokim poziomie akademickim
- spotkanie wykładowców i studentów z różnych krajów i różnych środowisk konfesyjnych
- uzyskanie stopnia magisterskiego akredytowanego w USA (Master of Arts)

Szczegółowy informator o studiach można otrzymać w biurze Instytutu pod adresem:  
Chrześcijański Instytut Biblijny, ul. Puławska 114, 02-620 Warszawa, tel.: 22 646 82 28;  
e-mail: [biuro@chib.pl](mailto:biuro@chib.pl); lub na: [www.chib.pl](http://www.chib.pl)

